



# Duchowość jako ścieżka odnowy według Stanisława Hadyny<sup>1</sup>

Izabela Trzcńska  <https://orcid.org/0000-0002-2970-6336>

Wydział Humanistyczny, Katedra Studiów nad Kulturą i Badań Ery Cyfrowej  
AGH w Krakowie  
e-mail: trzcinska@agh.edu.pl

## Abstract

### Spirituality as a path of renewal according to Stanisław Hadyna

Stanisław Hadyna was a versatile artist – he composed music, gave concerts on the piano, created theatre plays, and authored plenty of books. In the collective conscience, however, he remains the founder of the band “Śląsk”, which now bears his name. The aim of the article is to present his interests in spirituality, which were related to concepts of renewal – of man and the world. In Stanisław Hadyna’s search for spirituality he combined two visions of reality, which at first glance seem irreconcilable. The foundation of the first was the mythology of childhood, containing stories about happy times and glorified nature. The second vision, on the other hand, led to the darkness of a world devastated by wars and totalitarianism, where gloomy cities and machines reign; people forget about the most important values, and survival turns out to be virtually impossible. Both images, however, are integrated by a myth that combines the story of an idyllic beginning with the tragedy of the characters who are looking for freedom, despite everything that happens around them. Creating a new world, as if against all odds, also became the main message of his work in “Śląsk”.

**Keywords:** spirituality, esotericism, individualism, Cieszyn Silesia

**Słowa kluczowe:** duchowość, ezoteryzm, indywidualizm, Śląsk Cieszyński

Niezwykle rozbudowana działalność twórcza i społeczna Stanisława Hadyny dzisiaj pozostaje właściwie nieznaną, tymczasem wpisała się ona w tradycję polskich

<sup>1</sup> Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa”: programy alternatywnej duchowości na Śląsku Cieszyńskim od końca XIX w. do lat 70. XX w. (nr projektu NdS/529030/2021/2021), kwota dofinansowania 581 147,00 PLN, całkowita wartość projektu 581 147,00 PLN.

projektów odrodzenia kultury, których źródeł można doszukiwać się jeszcze w okresie zaborów, kiedy to kwestia zachowania wspólnej tożsamości zyskała dla Polaków wyjątkowe znaczenie. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, mimo zniszczeń po pierwszej wojnie światowej i wielkiej biedy, w kraju zapanował prawdziwy, czasem wręcz euforyczny optymizm, wynikający z odzyskania niepodległości. Reinterpretacja tradycji romantycznej, osnuta wokół idei wyjątkowej misji Polski wobec świata, a także pozytywistyczne postulaty pracy u podstaw stały się wówczas jednym z fundamentów licznych koncepcji odnowy wspólnoty narodowej. W specyficzny sposób do nurtu programów odrodzeniowych dołączyły również strategie odbudowy głoszone w okresie PRL-u, jakkolwiek wiele z patetycznych postulatów władzy ludowej pozostało w sferze autorytarnych wizji utopii społecznych. Idea odrodzenia wolności i solidarności nie utraciła swej ważności również w okresie transformacji ustrojowych zachodzących po 1989 roku. Znaczna część przywołanych inicjatyw nie wyszła nigdy poza rzucony pomysł, jednakże ich istnienie okazało się niezwykle ważnym elementem w procesie przezwyciężania nie tylko narodowych, ale też osobistych traum, powodowanych przez dziejowe zawieruchy. Większości programów towarzyszyły wątki szeroko rozumianej duchowości, związane z potrzebą poszukiwania sensu, a także nadziei na poprawę losu.

Dzieło Hadyny uczestniczy na swój sposób we wszystkich wspomnianych kontekstach. W krótkim artykule nie sposób jednak przedstawić całej złożoności tej problematyki, chciałabym więc skoncentrować się jedynie na wybranym aspekcie projektów tego twórcy, jakim było jego zainteresowanie duchowością. Wyraziło się ono przede wszystkim w dwóch wiodących wątkach obecnych w jego twórczości. Pierwszy z nich wiązał się z kształtowaniem osobistej mitologii, w perspektywie której Hadyna nie tyle opowiadał o ważnych dla siebie wydarzeniach, co rekonstruował związane z nimi znaczenia, często ujawniające się dopiero z pewnego dystansu – czasu i przestrzeni. Wątek drugi odnosi się natomiast do jego głębokiego i wyrażanego przezeń częstokroć przekonania, że rzeczywista odnowa świata rozpoczyna się nie od wielkich planów, lecz od prywatnych wyborów i wewnętrznej przemiany umysłu i woli każdego człowieka.

## Mityczna kraina pamięci

Z pytaniem o źródła i znaczenia osobistej mitologii Stanisława Hadyny, musi się zmierzyć jego każdy biograf<sup>2</sup>. Wzorców takiego przedstawiania świata należy szukać

<sup>2</sup> Mitologiczna wyobraźnia Stanisława Hadyny szczególnie mocno uwidoczniła się w książce *Gdzie niebo z ziemią graniczy*, Warszawa 1981. Na mityczny wymiar jego twórczości zwracał uwagę przede wszystkim Daniel Kadłubiec w swoich analizach literackiej twórczości tego twórcy, por. D. Kadłubiec, *Jak Stanisław Hadyna modeluje świat. Próba analizy semiotycznej książki „Gdzie niebo z ziemią graniczy”*, *Pax 1981*, „Biuletyn Ludoznawczy” 1993, z. 20, s. 13–20; *idem*, *Z Karpętej w świat (rzecz o Stanisławie Hadynie)*, „Kalendarz Śląski” 2006, s. 91–104; *idem*, *O czasie i przestrzeni, czyli o modelowaniu świata w twórczości Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły*, D. Kadłubiec (red.), Chorzów 2000, s. 53–60. Por. K. Kaszper, *Przestrzenie magiczne, czyli warsztat pisarski Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły...*, s. 34–44.

przede wszystkim w tradycjach rodzinnego środowiska twórcy. Przodkowie Hadyny wywodzili się ze Śląska Cieszyńskiego. Ojciec Stanisława Jerzy Hadyna pochodził ze wsi Zamarski, leżącej nieopodal Cieszyna<sup>3</sup>. Jego rodzina wiodła wprawdzie skromny żywot, jednak starała się zapewnić dzieciom staranne wykształcenie. Jerzy pracował jako nauczyciel muzyki, próbował swych sił w komponowaniu, pasjonował się górkimi wędrówkami, interesował się też lokalnym folklorem. Ożenił się z Emilią, najmłodszą z trzech córek Jana Pilcha, który wraz z żoną Marianną, prowadził szkołę we wspomnianej już Karpętnej (cz. Karpentna). W tej też miejscowości w 1919 roku urodził się Stanisław Hadyna. Kilka lat później w Cieszynie przyszła na świat jego siostra, Wanda.

O swej rodzinnej wsi Hadyna jeszcze po latach pisał: „[...] wydawało mi się, że Karpętna leży w Galilei”<sup>4</sup>. Ta – dla Hadyny – jedyna prawdziwa, zaolziańska Ziemia Święta ukształtowała też jego stosunek do świata. Na zawsze zapamiętał rozgrywające się na granicy mitu i jawy wieczorne ogniska i towarzyszące im śpiewy, które miał sobie już wtedy wyobrażać w wielogłosowym wykonaniu. Po latach wspominał:

Był to dziwny świat. Legenda i fantazja przeplatały się w nim z rzeczywistością jak mgły wieczorne z pniami rosochatych drzew. W każdej pieśni odbijała się jakaś część tego świata, jak w kropli rosy promienie. Każda pieśń była jakimś jak gdyby zaklęciem, które otwierało podwoje wspomnień w jego uroczym przestrzeniu<sup>5</sup>.

W zestawieniu z arkadyjskim obrazem rzeczywistości usytuowanej jakby poza czasem i przestrzenią, kolejne okresy życia postrzegał jako dalekie od ideału i na swój sposób kalekie:

Tego, co jest teraz po prostu nie znam, nie widzę lub staram się nie zauważać, bo mi przeszkadza, zasłania tamtą rzeczywistość tęczową – jest zbyt realne, kanciaste, szare, nowoczesne, pospolite, obce. [...] moja Karpętna jest piękniejsza i lepsza od wszystkiego, co można wymyślić<sup>6</sup>.

Kolejnym ważnym miejscem w topografii dzieciństwa Hadyny stała się Wisła, gdzie na stokach Jarzębatej stał letni dom, w którym rodzina spędzała wakacje. W tej miejscowości mieszkało wielu znajomych i krewnych Hadynów, stamtąd też wywodziła się przyszła żona Stanisława, Agata z domu Ogierman<sup>7</sup>. Od końca XIX wieku ta niewielka miejscowość ukryta w Beskidzie Śląskim zyskała rangę wyjątkowego uzdrowiska, a zarazem miejsca, w którym przetrwała tradycyjna polska kultura

<sup>3</sup> Na temat biografii Hadyny por. D. Kadłubiec, *Z Karpętnej w świat...*, s. 91–104; A. Niedoba, *Stanisław Hadyna (1919–1999)*, Katowice 2009.

<sup>4</sup> S. Hadyna, *Wioska jedyna na świecie...*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły...*, s. 71.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 63–64. Por. D. Kadłubiec, *Z Karpętnej w świat...*, s. 94.

<sup>7</sup> Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć o ojcu Agaty Hadyny, Tomasz Ogiermanie-Mańskim, który przeprowadził się do Wisły na początku lat 30. XX wieku. Był on gorliwym patriotą, organizatorem, kompozytorem muzyki na ten instrument, zob. *Tomasz Mański nie żyje*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1983, nr 41, s. 4. Tomasz Ogierman-Mański w młodości przynależał do stowarzyszenia Elsów, założonego przez Wincentego Lutosławskiego, potem fascynował się twórczością Bô Yin Râ (właśc. Josepha Antona Schneiderfranken). Został członkiem Stowarzyszenia Mistyki Jakuba Böhme (*Jakob Böhme Bund*). Do późnych lat uprawiał jogę.

w niezmienionej od wieków i – jak sądziło wielu – prawie idealnej postaci. Jednym z powodów tego stanu rzeczy było usytuowanie Wisły nieopodal gór, skąd wypływają źródła największej polskiej rzeki.

Przypadek kulturowej specyfiki Śląska Cieszyńskiego wydaje się niezmiernie interesujący przynajmniej z kilku powodów. Przypomnijmy najpierw, że ziemie, o których tu mowa, weszły w skład mocarstwa Habsburgów jeszcze przed zaborami. W konsekwencji Polacy zamieszkujący Śląsk Cieszyński musieli szybciej od pozostałych obywateli dawnej Rzeczypospolitej wypracować taki *modus vivendi*, który pozwalał im ocalić odrębność własnej tradycji kulturowej. Ponadto większość zamieszkujących ten region Polaków należała do wspólnot protestanckich, postępujących zgodnie z własnym etosem wyznaniowym, dla którego wzorcem pozostała praktyka systematycznej lektury biblijnej i uznanie dla wartości wykonywanej pracy. Rezultatem takiego podejścia stało się ukształtowanie własnej, niejednokrotnie wywodzącej się z chłopstwa inteligencji, dzięki której poziom tożsamości, a także poczucia własnej godności przedstawicieli warstw ludowych był na tym obszarze nieporównanie wyższy niż na innych terenach Polski.

Istotnym aspektem narracji tożsamościowych tego regionu stało się odwołanie do słowiańskich tradycji tych ziem, a zarazem uznanie dla wyjątkowej wartości pielęgnowanej tu ludowej i chrześcijańskiej obyczajowości. Nie bez znaczenia pozostała również etnograficzna pasja badawcza, charakteryzująca wielu autochtonów, a lokalne podania, odwołując się do polskich toposów, zachowywały własną oryginalność i odrębność. Inspiracją dla miejscowych badań stały się prace Bogumiła Hoffa. W jego opisach Wisły i okolic odnajdujemy charakterystyczną poetykę, której echa powróciły potem między innymi w pismach Hadyny. Hoff pisał na przykład: „Mimo woli każdemu odwiedzającemu zdaje się, że przebywa w kraju zaczarowanym, w raju”<sup>8</sup>. Status wyjątkowej i na swój sposób idealnej miejscowości Wisła zachowała również w okresie międzywojnia, kiedy zjeżdżało do niej wielu polskich artystów i uczonych, aby korzystać z dobrodziejstw tamtejszego uzdrowiska.

W kontekście pielęgnowania tradycji narodowościowych na ziemi cieszyńskiej narodził się zwyczaj górskich wędrówek, a jednocześnie wspólnego muzykowania, świadectwa których znajdujemy w licznych tekstach z epoki, zwłaszcza że krajoznawcze wycieczki i etnograficzne eksploracje już w drugiej połowie XIX wieku zaistniały jako niezwykle ważny element lokalnych programów szkolnych, a także społecznej działalności przedstawicieli wywodzącej się często z chłopstwa polskiej inteligencji Śląska Cieszyńskiego<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> B. Hoff, *Górale Beskidów Zachodnich*, t. 1: *Początki Wisły i Wiślanie*, Warszawa 1888, s. 1–2, tu: 2. Por. D. Kadłubiec, *Bogumił Hoff a kultura duchowa Wiślan*, [w:] *Bogumił Hoff (1829–1894) „odkrywca” Wisły*, R. Czyż (red.), Wisła 2014, s. 39–52; F. German, *Bogumił Hoff jako etnograf i folklorysta*, [w:] *Z zagadnień folkloru muzycznego na Śląsku Cieszyńskim*, B. Grodzińska-Ciałowicz, E. Giszter (red.), Katowice 1977, s. 101–122; R. Czyż, *Uczeń i mistrz. Relacje Bogumiła Hoffa i Oskara Kolberga w świetle ich korespondencji*, „Pamiętnik Cieszyński” 2016, t. 21, s. 67–78.

<sup>9</sup> Por. R. Czyż, *Zanim przybył Hoff... Wyprawy naukowe i podróże patriotyczne do źródeł Wisły*, [w:] *Bogumił Hoff (1829–1894) – „odkrywca” Wisły*, R. Czyż (red.), Wisła 2014, s. 7–26. Na temat działalności organizacji młodzieżowych na terenie Śląska Cieszyńskiego zob. M. Heller, *Polskie organizacje młodzieżowe na Śląsku Cieszyńskim od zarania do końca I wojny światowej*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9, s. 88–96; B. Kulka, *Pierwiastki czeskie w działalności samokształceniowej młodzieży*

Jednym z najgorliwszych propagatorów Wisły (obok wspomnianego już Hoffa) był Julian Ochorowicz, wybitny i niezwykle wszechstronny uczyony<sup>10</sup>. Wyrósł on z tradycji pozytywistycznych, które sam kultywował, jednak fascynowały go również postulaty nowej nauki, obejmującej fenomeny do tej pory uznawane za niemożliwe do wyjaśnienia lub przynależące do sfery okultystycznych praktyk. W tej grupie znalazły się również zjawiska mediumiczne, które Ochorowicz starał się dogłębnie i sposobem naukowy opisywać i badać<sup>11</sup>. Przyjaźnił się z nim wspomniany już Jan Pilch, który zmarł wprawdzie w roku narodzin swego wnuka Stanisława, jednak jego spuścizna okazała się niezwykle ważna dla ukształtowania rodzinnej schedy Hadynów.

Działalność Ochorowicza stała się wielką inspiracją dla rozwoju ezoterycznego nurtu, który krzewił się w Wiśle w okresie międzywojnia<sup>12</sup>. Wprawdzie Jerzy i Emilia nie podzielali tych zainteresowań, jednakże jednym z liderów alternatywnego środowiska Wisły został Jan Hadyna, brat Jerzego, a zarazem ojciec chrzestny Stanisława. Ten ostatni przedstawiał zresztą swego stryja z największą rewerencją jako tajemniczego erudyty, a zarazem introwertyka, który niechętnie mówił o sobie i nigdy nie szukał poklasku, a jednak niezwykle przyczynił się do popularyzacji założeń alternatywnej duchowości zarówno w międzywojniu, jak i po 1945 roku<sup>13</sup>.

Większość polskich inicjatyw ezoterycznych Śląska Cieszyńskiego wiązała się z programami odnowy – narodowej, osobistej i duchowej. Potwierdzają to tytuły ezoterycznych czasopism. Pierwsze polskie pismo teozoficzne, wydawane początkowo w Wiśle, nosiło nazwę „Wyzwolenie” (potem „Teozofja”), od początku lat 20. ukazywało się również „Odrodzenie”, a w 1929 roku pojawił się pierwszy numer wieszczącego nadejście nowych czasów i wzywającego do przebudzenia „Hejnału”. Ostatnia z wymienionych publikacji wiązała się z liderką wiślańskich ezoteryków, jaką była Agnieszka Pilchowa, słynna w międzywojniu bioenergoterapeutka, zwana

---

*polskiej na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842–1918*, „Prace Naukowe. Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10, s. 111–122.

<sup>10</sup> Naukowy dorobek Ochorowicza jest ogromny. Główny trzon stanowią w nim pisma poświęcone problematyce psychologicznej, jednakże uczyony interesował się również filozofią, dawnymi kulturami, kwestiami społecznymi, był autorem technicznych wynalazków, pisał poradniki. Do tej pory nie powstała obszerna praca podsumowująca dzieło jego życia. Wśród tekstów poświęconych jego pracy naukowej i działalności społecznej zob. K. Cedro-Abramczyk, *Julian Ochorowicz – wynalazca, psycholog, polihistor wiedzy tajemnej*, Gdynia–Kraków 2019; A. Mikołajko, *Julian Ochorowicz in Search of the “Matrix” of Life*, [w:] *Polish Esoteric Traditions 1890–1939: Selected Issues*, A. Świerżowska (red.), Gdańsk 2019, s. 34–52.

<sup>11</sup> A. Mikołajko, *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 2: *Formacje, ludzie, idee*, M. Rzeczycka, I. Trzczińska (red.), Gdańsk 2019, s. 38–117.

<sup>12</sup> Por. F. Drewniok, *Ezoterycy w Wiśle*, [w:] *Wisła Julianowi Ochorowiczowi w 150 rocznicę urodzin*, Wisła 2001, s. 7–27; Z. Pasek, *Spirytyzm i ruch rozwoju duchowego*, [w:] R. Czyż, Z. Pasek, *Kościoty i wspólnoty religijne Wisły*, Wisła 2008, s. 39–55. Więcej na temat ezoterycznego środowiska Wisły w okresie międzywojnia zob. I. Trzczińska, *The Concept of Religion of the Future according to the Esoteric Community of Wisła in the interwar Period*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioznawcza” 2020, t. 53, nr 1, s. 63–76.

<sup>13</sup> Np. S. Hadyna, *Przez okna czasu. Jasnowidząca z Wisły*, Kraków 1993, s. 64; por. I. Trzczińska, *Jana Hadyny nadzieje Nowej Ery*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 2..., s. 197–205.

również Agni lub Jasnowidzącą z Wisły<sup>14</sup>. Nie wchodząc w szczegółowe przedstawienie poglądów wiślańskich ezoteryków należy jedynie zaznaczyć, że zazwyczaj wierzyli oni w postępujący proces uniwersalnej ewolucji, rozumianej jako stopniowy i celowy rozwój ludzkości, który miało zwieńczyć nadejście Nowej Ery<sup>15</sup>.

Te wizje początkowo były bardzo optymistyczne. Ich inspiracji należy szukać głównie w teozofii, jednak wyjściowa koncepcja uległa na gruncie wiślańskim znacznemu przetworzeniu. Ważnym wyróżnikiem oczekiwania na uniwersalną transformację stały się wspomniane wyżej projekty nowatorskiej nauki, a jednocześnie całościowej reorganizacji stylu życia, obejmującego dietę, gimnastykę, medytacje itd. Co istotne, wiślańscy ezoterycy nie zerwali nigdy z chrześcijaństwem, a wręcz przeciwnie, podkreślali swój związek z tą religią. Jednocześnie ich interpretacja tradycji chrześcijańskiej była nieraz dość odległa od oficjalnej pobożności ewangelicznej czy rzymskokatolickiej, gdyż miała charakter bardzo osobisty i nastawiony na wewnętrzne doświadczanie świętości.

W twórczości Stanisława Hadyny wszystkie wspomniane wątki sięgające korzeniami do niekonwencjonalnej, indywidualistycznej kultury okresu międzywojnia odegrały niezwykle istotną rolę. Tak charakterystyczne dla tego twórcy fascynacje romantyczną, a zarazem ludową mitologią, uznanie dla reinterpretowanej indywidualistycznie duchowości chrześcijańskiej, górskie wędrówki, rodzinne muzykowanie, wreszcie zainteresowanie alternatywnymi badaniami naukowymi cechowały właściwie wszystkie jego dzieła. Tym samym powrót do mitycznych źródeł stał się dla niego niezwykle istotnym symbolem ocalenia kulturowej i osobistej pamięci.

## Duchowość bezdroży

Koncepcja duchowości Stanisława Hadyny sięgnęła jednak daleko poza optymistyczne prognozy międzywojnia. Decydującą cezurą w jego życiu okazała się choroba i śmierć jego ukochanej siostry Wandy w końcu 1934 roku, która wyznaczyła czas jego osobistego wygnania z raj<sup>16</sup>. O wszystkim szczegółowo opowiedziała jego matka, Emilia Hadyna, w zapiskach zatytułowanych *Choroba i śmierć Wandeczki*

<sup>14</sup> O Agnieszce Pilchowej Stanisław Hadyna napisał książkę, zob. S. Hadyna, *Przez okna czasu...* Jednakże po 1945 r. Agnieszka Pilchowa była postacią właściwie zapomnianą. Dopiero od niedawna jej przekonania i działalność stały się przedmiotem osobnych studiów, por. W. Magiera, *Cieszyński szlak kobiet*, Czeski Cieszyn 2011, s. 25–38; *eadem*, *Kobiety piszące. Agnieszka Pilchowa i Emilia Kolder*, [w:] *Ślązaczki. Kobiety niezwykle*, D. Halmer (red.), Zabrze 2013, s. 47–62; I. Trzcńska, *The Mythology of Agnieszka Pilchowa*, [w:] *Polish Esoteric Traditions 1890–1939...*, s. 117–137; I. Trzcńska, A. Świerzowska, *Illness Narratives in the Esoteric Vision of the World: Agnieszka Pilchowa's Views and Concepts*, „Religio: Revue pro religionistiku” 2018, nr 1, s. 49–70.

<sup>15</sup> Dzieje i przekonania polskich teozofów, także tych pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, od początku XX stulecia do 1939 r. przedstawili I. Trzcńska, A. Świerzowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1: *Teozofia i antropozofia*, M. Rzeczycka, I. Trzcńska (red.), Gdańsk 2019, s. 38–130.

<sup>16</sup> S. Hadyna, *Siostrzyczka*, maszynopis, ze zbiorów Aiszy Hadyny, s. 43–46. Informacje o tym źródle przytaczam za Renatą Czyż, która szczegółowo omówiła jego treść, zob. R. Czyż, *Wanda Hadynówna – zapomniana siostra twórcy „Śląska”*, „Rocznik Wiślański” 2019, t. 11, s. 56–61.



*naszej*<sup>17</sup>. Warto przytoczyć fragmenty jej relacji, ponieważ przedstawiają się one jako wymowne świadectwo bólu i rozterki, jakie musiały wówczas stać się również udziałem jej syna.

Gdy dziewczynka zaczęła chorować i trafiła do szpitala, Stanisław miał grypę. Z tego względu zaczął odwiedzać Wandę, gdy sam wrócił do zdrowia. Jego matka tak opisała pierwszą wizytę:

Po południu przyszedł Jurek ze Staśkiem, który od tygodnia będąc rekonwalescentem po grypie pierwszy raz przyszedł się na Wandeczkę popatrzeć. Ogromnie był zdenerwowany słysząc od taty, że siostrzyczka niebawem już odejdzie w zaświaty, nawet nie przywitał się z nią tylko już pędzić chciał na Rynek po taksówkę (auto), by zajechać do Wisły po Pilchową, widząc w niej jeszcze ostatni dla siostrzyczki ratunek – pomoc<sup>18</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Stanisław bezgranicznie ufał zdolnościom Pilchowej, uznawanej wówczas powszechnie za wyjątkową uzdrowicielkę. Rodzice byli jednak zdecydowanie przeciwni jej sprowadzaniu i perswadowali chłopcu, że wydawanie dużej sumy pieniędzy na wynajęcie samochodu jest szaleństwem, zwłaszcza że nie wierzyli, by wiślańska zielarka mogła w tym przypadku pomóc. Stanisław jednak twierdził, że „wie”, iż Pilchowa wyleczy Wandę i postanowił opłacić samochód z własnych oszczędności. Co znamienne, Emilia, pisząc dalej o Agni, użyła zniekształconej formy jej nazwiska („Pilchula”), co wymownie podkreślało jej niechęć względem Jasnowidzącej:

Widząc więc, że go nie przekonamy, a miałby się całe życie ludzi i robić wyrzuty sumienia, że chciał ratować siostrę, a myśmy mu odmówili cudownego lekarstwa w Pilchuli, powiedzieliśmy mu więc „zrób sobie, co chcesz”<sup>19</sup>.

Pilchowa nie zgodziła się jednak od razu na przyjazd, zresztą miał jej też nie pozwalać na to mąż. Dopiero następnego dnia zdecydowała się przybyć do Cieszyna i „[...] zaraz po rozebraniu się z płaszczem, zaczęła swoje magnetyczne sztrychy wydziwiać nad Aniołeczkiem, który wcale nie reagował na te wszystkie czary”<sup>20</sup>. Co więcej, kiedy bioenergoterapeutka podała dziewczynce „namagnetyzowaną” wodę, nastąpiło znaczące pogorszenie stanu chorej. Mimo to:

Pilchowa prawie całą do południa w ową środę przesiadła w pokoju naszego Dziewczątka, powtarzając ciągle te same sztrychy nad ciałem Aniołeczka, wmawiając nam, że czuje przy magnetyzowaniu jak „gronkowce” przenoszą się z ciałeczka Wandki – do jej dłoni (!!!), w co oczywiście nie wierzyliśmy. Widząc naocznie, że wszelkie „hokus pokus” jej na nic się nie przyda, a zabiera nam tylko resztkę czasu uchodzącego życia naszego Słoneczka [...] chciałyśmy się jej pozbyć<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> E. Hadyna, *Choroba i śmierć Wandeczki naszej*, rękopis, 1934, ze zbiorów Aiszy Hadyny. Manuskrypt nie zawiera numeracji stron.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

Zgodnie z relacją siostra Emilii zaprosiła Pilchową na obiad, by zostawić dziewczynkę i jej najbliższą rodzinę w spokoju, a niedługo potem Wanda zmarła. Emilia nie napisała, jak Stanisław zareagował na to, że nie spełniły się jego nadzieje. On sam po latach przedstawił własną wersję tej historii, w której zaznaczał, że Agni zdawała sobie sprawę, że nie może pomóc dziewczynce, i powiedziała mu o tym. Rozgoryczony, kazał jej wtedy odejść i samotnie pożegnał się z siostrą<sup>22</sup>. Warto jeszcze wspomnieć, że w „Hejnale” wydrukowano potem wiersz córki Jasnowidzącej, Janki, który poświadcza fakt, że ta śmierć wstrząsnęła również rodziną Pilchów<sup>23</sup>.

Odejście siostry i rozczarowanie wynikające z bezradności Jasnowidzącej wobec cierpienia Wandy wywarły znaczący wpływ na wrażliwego nastolatka. Pewnym świadectwem tej przemiany stały się jego teksty drukowane w szkolnym piśmie „Głos Młodych”, podpisywane pseudonimem „Sfinx”, w drugiej połowie lat 30. Zbieżność tego miana z nazwą willi wzniesioną przez Pilchów w Wiśle na Jarzębatej najpewniej nie była przypadkowa, jednakże Hadyna bynajmniej nie zamierzał w ten sposób popularyzować ezoterycznych przekonań, przeciwnie – z dużym poczuciem sarkastycznego humoru rozprawiał się w swych tekstach z modnymi wówczas okultystycznymi praktykami<sup>24</sup>.

Hadyny nigdy zresztą nie opuściły ambiwalentne uczucia związane z postacią Pilchowej, a w pewnym sensie z całym ezoterycznym środowiskiem Wisły. Dał temu wyraz w poświęconej jej książce *Przez okna czasu*<sup>25</sup>, w której koncentrował się głównie na mrocznych wizjach przyszłości, zachowanych w przekazach Pilchowej. Miała ona bowiem przewidywać kolejne wojny, a nawet schyłek kultury europejskiej. Wybuch drugiej wojny światowej jawił się więc jako tragiczne spełnienie jej profetycznych zapowiedzi, przypieczętowanych tragiczną śmiercią Agni w obozie koncentracyjnym.

Druka wojna światowa należy do najbardziej tajemniczych okresów w życiu Stanisława Hadyny. W dobitny sposób poświadcza to jego duchowy „pamiętnik” z tego czasu, opatrzony trójczłonowym tytułem: *Drogi mapom wydarte. Słoneczny szlak. Ewangelia Nowego Świata*<sup>26</sup>. Nie wiadomo, kiedy dokładnie ten tekst został spisany. Wiele wskazuje jednak na to, że powstał w latach powojennych (może w latach 70.) jako swoiste rozliczenie z czasem wojny. W tej niewielkiej książce Hadyna przedstawił swoje wędrówki przez góry, a także wyjazd do Krakowa w ogarniętym wojną

<sup>22</sup> S. Hadyna, *Siostrzyczka...*, s. 49–59.

<sup>23</sup> J. Pilchówna, *Dziewczę Ty moje. Śp. Wandeczce Hadyniance*, „Hejnal” 1938, z. 3, s. 157–158.

<sup>24</sup> Hadyna skrytykował modną wówczas chiromancję oraz spotkanie spirytystyczne, por. Sfinx [S. Hadyna], *U chiromanty (z listów)*, „Głos Młodych” 1935/1936, nr 5, s. 9–10; *idem*, *Wirujący stolik (czyli niedocieczona kwestia)*, „Głos Młodych” 1936/37, nr 2, s. 14. Przy okazji warto wspomnieć, że wystawił też druzgocącą ocenę nowoczesnej muzyce, zob. *idem*, *(Z teki malkontenta): Odgłosy piekielne (czyli muzyka ultra-modernistyczna)*, „Głos Młodych” 1936/37, nr 1, s. 5–6. Publikował w tym czasopiśmie także pod własnym nazwiskiem, np. S. Hadyna, *Ironiczna rzeźba*, „Głos Młodych” 1937, nr 4, s. 5–8.

<sup>25</sup> S. Hadyna, *Przez okna czasu...*

<sup>26</sup> S. Hadyna, *Drogi mapom wydarte*, Cieszyn 2020. W maszynopisie książka ta ma jeszcze dwa znamienne podtytuły – *Słoneczny szlak. Ewangelia Nowego Świata*, maszynopis, b.d., ze zbiorów Aiszy Hadyny. W publikacji te podtytuły znalazły się na początku drukowanego tekstu. Korzystałam z odpisu tej pracy przygotowanego w latach 80.



kraju. W leśnych ostępach napotykał przedstawicieli walczących stron – żołnierzy niemieckich, rosyjskich, a także polskich partyzantów. Co istotne, z żadną z tych wojennych frakcji właściwie się nie identyfikował, przedstawiając się w roli duchowego mentora żołnierzy walczących ze sobą ugrupowań. Warto wspomnieć, że Hadyna swoje przeżycia wojenne opisywał również w książce *Droga do hymnu*, w której nie zabrakło specyficznego, można by rzec – magicznego patriotyzmu, związanego z jego wiarą w moc narodowych symboli<sup>27</sup>. *Drogi mapom wydarte* mają jednak inny wydźwięk, stając się radykalną deklaracją pacyfizmu, składaną niejako wbrew narodowym tradycjom.

Duchowymi przewodnikami Hadyny w czasie peregrynacji opisanych w tej ostatniej książce były dwie lektury, jak sam pisał – zazwyczaj otwierane na chybił trafił: Biblia i Tomasz à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*. Ciekawe są zwłaszcza biblijne tropy Hadyny. Z jednej strony dało tu o sobie znać ewangelickie wychowanie, skoncentrowane wokół pogłębionej interpretacji litery Pisma. Z drugiej jednak jego egzegeza przywoływanych fragmentów znacznie wykracza poza zwyczajowe wyjaśnienia, a w narracji Hadyny kryje się wiele nieoznaczonych odniesień biblijnych, określających semantyczną ramę całego utworu. Natomiast cytaty niejednokrotnie pojawiają się w językach oryginalnych – po grecku, a także po łacinie, co odsyła raczej do klasycznego wykształcenia Hadyny niż do jego denominacji. Na uwagę zasługuje również odwołanie do *Naśladowania Chrystusa*, w której to książce zwrócono szczególną uwagę na osobiste przeżywanie chrześcijańskiej religijności.

Hadyna szukał doświadczenia sacrum w kontakcie z nieskażoną ludzkim złem przyrodą, wiodącą niczym „drabina Jakubowa” do odkrycia Boga, nazywanego przezeń „nieznanym Ojcem”:

Pojąłem, że nieznanu Ojciec kocha mnie wciąż mimo moich wybryków. [...] Mogę robić, co mi się podoba. Mogę położyć się na trawie i gapić w chmury żeglujące po niebie. Mogę też wstać i iść dalej. Jakże szalenie jestem bogaty. Świat mój pachnie aromatem kwiatów i szpilkowych drzew. Omijam ścieżki i idę zboczem na przelaj. Po co chodźć wydeptanymi ścieżkami i wiązać się trasą. Zbocze podnosi się przede mną, jakby mnie chciało dotknąć w czoło swoją zieloną murawą. Pnę się po nim jak po drabinie Jakubowej do nieba<sup>28</sup>.

Podkreślał, że wyruszał na swoje eskapady wbrew obowiązującym nakazom okupantów. Ponieważ od dzieciństwa dobrze znał obszar Beskidów, nie potrzebował przewodników, jednak opis jego zakazanych wędrówek przez słoneczne stoki budzi przede wszystkim skojarzenia z bohaterami tradycji hermetycznej przemierzających świat poza wytyczonymi szlakami. Możemy się domyślać, że Hadyna mógł się z nią zapoznać w trakcie spotkań Wakacyjnego Instytutu Sztuki, którego zjazdy odbywały się w Wiśle w drugiej połowie lat 30. i w których uczestniczył<sup>29</sup>. Jednym z gości tych spotkań był wybitny znawca kultury klasycznej, profesor Tadeusz Zieliński. Wprawdzie zachowane tytuły jego wiślańskich wykładów odnosiły się do kultury i sztuki

<sup>27</sup> S. Hadyna, *Droga do hymnu*, Warszawa 1976.

<sup>28</sup> S. Hadyna, *Drogi mapom wydarte...*, s. 21.

<sup>29</sup> Por. R. Czyż, *Wakacyjny Instytut Sztuki w Wiśle (1937–1939)*, „Rocznik Wiślański” 2011, t. 3, s. 39–48.

greckiej, traktowanej w sposób ogólny, można jednak przypuszczać, że przedstawiał on w trakcie swoich wystąpień również problematykę hermetyzmu, która wyróżniała się w jego badaniach<sup>30</sup>.

Za najważniejszą duchową wskazówkę Hadyna uznał Chrystusowe Kazanie na Górze, które prowadziło go do odkrycia, że boskość daje się odnaleźć przede wszystkim w przestrzeni ludzkiego serca. To doświadczenie immanencji prowadziło do doznania wszechogarniającej wolności, urzeczywistniającej się niezależnie od historycznych uwarunkowań. Dlatego doradzał:

Staraj się osiągnąć w górach wieczność i pokój. Czuwaj i nasłuchuj, bo możesz tu usłyszeć zaklęte w przyrodę Kazanie na górze Jezusa z Nazaretu. Ono jest wszędzie wokół, wbudowane w piękno gór, jak głos nagrany na płytę. Aby go usłyszeć musisz tylko przepuścić taśmę przyrody przez odtwarzacz twojego serca, a usłyszysz Słowa Życia i staniesz się wolnym<sup>31</sup>.

Wydaje się, że znaczącą inspiracją dla Ewangelii Nowego Świata według Hadyny była ezoteryczna koncepcja duchowego chrześcijaństwa, które miało się ujawnić w oczekiwanej przez ezoteryków Nowej Erze<sup>32</sup>. Jednakże koszmar wojny spowodował u niego znaczną reorientację wobec wcześniejszych poglądów tego środowiska, przede wszystkim tych dotyczących uniwersalnej ewolucji świata, wiodącej ku coraz doskonalszym epokom, której występowaniu autor teraz zdecydowanie przeczył. Twierdził natomiast:

Postęp jest złudzeniem. [...] Ewolucja jest złudzeniem. Szkodliwym złudzeniem, bo odsuwa naszą odpowiedzialność i przenosi ją na jutro, o ile w ogóle jej nie znosi. Bo po co walczyć o Królestwo Boże, skoro ono i tak kiedyś przyjdzie jako ewolucyjna konsekwencja. Nie, ono nigdy nie przyjdzie, bo Królestwo Boże jest w nas i trzeba je wytopić tylko z chaosu życia. [...] Uwolnij się od złudy postępu<sup>33</sup>.

Ta radykalna diagnoza pozostała stałym elementem myśli Hadyny, który także w moim przygotowanej na spotkanie zorganizowane z okazji 50-lecia matury stawiał surową ocenę współczesności, wskazując, że rozwój cywilizacji technicznej nie jest już tożsamy z osiąganiem doskonałości przez człowieka, wyrażonej w antycznej idei kalokagatii, czyli piękna i dobra:

Od czasów Peryklesa ludzkość poszła milowymi krokami naprzód w dziedzinie techniki i medycyny – natomiast w dziedzinie etyki i moralności, równowagi duchowej nie tylko nie dorównała klasyce, ale cofnęła się w najciemniejsze okresy historii, dla których Hellada mogła się wydawać niedoścignionym ideałem. Hellada szukała harmonii w społeczeństwie, w medycynie, w proporcjach ludzkiego ciała, w rzeźbie, w architekturze. Obecne czasy to coraz

<sup>30</sup> T. Zieliński, *Hermes Trismegistos. Studium z cyklu: współzawodnicy chrześcijaństwa*, Zamość 1920 (wznowienie: 1921).

<sup>31</sup> S. Hadyna, *Drogi mapom wydarte...*, s. 24. Przypuszczam, że ten fragment, będący swoistym wyznaniem wiary Hadyny, dowodzi późniejszej redakcji tekstu. Świadczy o tym przede wszystkim metafora, w której autor wykorzystał nawiązanie do taśmy i odtwarzacza, gdyż ta technologia upowszechniła się już po wojnie.

<sup>32</sup> Por. A. Pilchowa, *Pamiętniki jasnovidzącej. Z wędrówki życiowej poprzez wieki*, Wisła 1930, s. 52–53.

<sup>33</sup> S. Hadyna, *Drogi mapom wydarte...*, s. 57.

większe zachwianie równowagi umysłowej, społecznej, gospodarczej i artystycznej. Symbol cywilizacji i kultury współczesnej, to już nie ateńska Akropolis, ale wyrzutnia rakiet, bunkier i schron, nie Zeus Olimpijski Fidiusza, Wenus z Milo, nie Apollo Belwederski, ale konstrukcje z drutu, gliny, pudełek od konserw, gwoździ, starych blaszek, kawałków gumy z opon i szmat. Nie człowiek piękny i dobry – *kaloskaiagathos*, ale „śmieć”, czyli po angielsku „Punk”<sup>34</sup>.

Ta gorzka konstatacja nie oznaczała wprawdzie, że Hadyna utracił wszelką nadzieję na naprawę świata, jednak szukał jej w swym życiu gdzie indziej – w doświadczeniu natury i samotności, w wychodzeniu poza kulturowo utarte szlaki i zwyczaje. Według autora była to właściwie jedyna możliwa postawa w sytuacji, gdy nadzieje pokładane w dotychczasowych koncepcjach i projektach zawiodły.

## Bohaterowie ciemnej doliny

Mimo wszystko Stanisław Hadyna nie porzucił myśli o naprawie społeczeństwa. W poszukiwaniu nowych wzorców odwołał się do biografii ludzi, którzy odważyli się przeciwstawić autorytarnym prawom i wszechobecnej ciemności. Jednym z jego najważniejszych bohaterów stał się Mahatma Gandhi. W 1948 roku, po tragicznej śmierci indyjskiego męża stanu, w jednym z nieoficjalnych powojennych numerów „Lotosu” wydawanym przez Jana Hadynę, Stanisław opublikował tekst zatytułowany *Satya agraha*, w którym krótko przedstawił biografię i najważniejsze koncepcje Gandhiego. Przede wszystkim ujmowało go zainteresowanie Mahatmy przekazem ewangelicznych błogosławieństw, stanowiących trzon Kazania na Górze<sup>35</sup>. Podziwiał również ideał ahimsy, czyli niekrzywdzenia, na którym opierała się propagowana przez Gandhiego zasada biernego oporu. Podkreślał, że dzieło niezwykłego Hindusa, realizujące w swej istocie nauki Ewangelii, zaznaczyło się w dziejach powszechnych bardziej niż działania wielu polityków wychowanych w chrześcijańskiej kulturze Zachodu: „Obce mogą się nam wydawać i nierealne metody walki Hindusa Gandhiego, realizującego praktycznie jedno ze wskazań Jezusa z Nazaretu: „Nie sprzeciwiajcie się złu” – a jednak więcej osiągnął Gandhi w Indiach niż wielcy wodzowie w Europie<sup>36</sup>.

Największe wrażenie wywarła na nim idea wspólnoty założonej przez Gandhiego, nazywanej *satjagraha*, gromadzącej przede wszystkim ludzi młodych. Jej celem było kształtowanie ich woli zgodnie z ascetycznymi zasadami (ważnym aspektem

<sup>34</sup> S. Hadyna, [Mowa]. Maszynopis, b.d., s. 3, ze zbiorów Aiszy Hadyny.

<sup>35</sup> Na temat interpretacji ewangelicznego Kazania na Górze w ujęciu Mahatmy Gandhiego zob. R.S. Sugirtharajah, *Matthew 5–7: The Sermon on the Mount and India*, [w:] *Global Bible Commentary*, D. Patte (red.), Nashville 2004, s. 361–366; Dr. P.T. Subrahmanyan, *Mahatma Gandhi and the Sermon on the Mount*, <https://www.mkgandhi.org/articles/mahatma-gandhi-and-sermon-on-the-mount.html> [dostęp: 2.03.2020]; J. Holtom, *Gandhi's Interpretation of the Sermon on the Mount*, [w:] *The Oxford Handbook of the Reception History of the Bible*, M. Lieb, E. Mason, J. Roberts (red.), Oxford 2013, s. 542–556; A.B. Lawrence, *Comparative Characterization in the Sermon on the Mount: Characterization of the Ideal Disciple*, Eugene 2017, s. 40–44.

<sup>36</sup> S. Hadyna, *Satya agraha*, „Lotos” 1948, s. 14. Jan Hadyna wydawał czasopismo „Lotos” w latach 1935–1939. Po wojnie ukazało się jedynie kilka numerów tego pisma przepisanych na maszynie z adnotacją: „Powielono na prawach rękopisu dla Współpracowników i Przyjaciół «Lotosu»”.

była w niej np. *brahmaczaryia*, czyli wstrzemięźliwość seksualna) oraz wychowywanie we wzajemnej tolerancji<sup>37</sup>. Istnienie takich grup przywracało nadzieję, że odrodzenie świata – wbrew wszystkiemu – jest jeszcze możliwe.

Gandhi stał się również bohaterem sztuki Hadyny, za którą zdobył on w 1969 roku II nagrodę w konkursie UNESCO<sup>38</sup>. Dramat nie był prostym odtworzeniem historycznych wydarzeń, co Hadyna podkreślał w didaskaliach, cytując hermetyczną frazę, że toczą się one „[...] wszędzie i nigdzie”<sup>39</sup>. Także w tym przypadku Hadyna uznał ideę *sathjagrahy* za jedyną właściwą formułę „Walki MOCĄ PRAWDY I DUCHA”<sup>40</sup>, która otwiera wizję lepszej przyszłości<sup>41</sup>.

W opisywanej sztuce niezwykle ważny pozostał wątek polski w biografii Gandhiego. Hadyna zamieścił w niej tłumaczenie telegramu wspierającego walkę Polaków we wrześniu 1939 roku, który Gandhi wysłał do Ignacego Paderewskiego:

W liście do byłego premiera Polski, sławnego pianisty, Ignacego Paderewskiego, Gandhi pisze w związku z napaścią Hitlera na Polskę: „Całym sercem jestem z Polakami w tej nierównej walce, jaką podjęli dla ratowania swojej wolności. Jednakże z bólem zdaję sobie sprawę, że moje słowo jest bezsilne. Jedyne przeto, co mogę zrobić, to moja z głębi serca płynąca modlitwa o rychłe zakończenie tej strasznej próby i o siły dla dzielnych Polaków pozwalające przetrwać nieszczęścia, o jakich sama myśl napawa przerażeniem. Sprawa Polaków jest sprawiedliwa, a ich zwycięstwo pewne”<sup>42</sup>.

W nakreśleniu sylwetki i działań Gandhiego dla Hadyny wyjątkowe miejsce zajęły też świadectwa Wandy Dynowskiej i Maurycego Frydmana, którzy współpracowali i przyjaźnili się z wielkim Hindusem. Dynowska przed wojną była współzałożycielką i charyzmatyczną liderką Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. Członkiem tej organizacji został również Frydman. Do Indii najpierw wyruszył Frydman, w 1935 roku dotarła tam Dynowska. Obydwoje związali się z Gandhim, wspierając jego działania prowadzące do wyzwolenia tego kraju. Najprawdopodobniej od niego Dynowska otrzymała imię Umadevi. W swojej sztuce Hadyna przytoczył fragment listu Gandhiego do niej. Także w tym przypadku przywoływał opinię Gandhiego na temat walk Polaków, które ten ostatni uznawał za usprawiedliwione:

Zaś w liście do swojej polskiej uczennicy i zwolenniczki, Wandy Dynowskiej, zwanej po hindusku UMADEVI, pisze z tej samej okazji: „Jeśli Polska posiada najwyższą dzielność, historia nie weźmie pod uwagę, że broniła się HIMSA, czyli gwałtem, ale poczyta jej to niemal za

<sup>37</sup> Satjagraha (*satyāgraha* – uchwycenie prawdy, trzymanie się prawdy) – nazwa ruchu społecznego założonego przez Mahatmę Gandhiego. Najważniejszym założeniem jest w nim *ahinsa* oraz obywatelskie nieposłuszeństwo.

<sup>38</sup> S. Hadyna, *Mahatma Gandhi (Błogosławieni pokój czyniący)*, maszynopis, Kraków 29 VI 1970, ze zbiorów Aiszy Hadyny. Por. A. Humel, *Utwory sceniczne Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły...*, s. 25–33.

<sup>39</sup> S. Hadyna, *Mahatma Gandhi...*, s. 4.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 78. Pierwsza część dramatu nosi nazwę *Satyagraha*.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 108. W tym miejscu znajduje się wprawdzie skreślona, lecz bardzo znamienita fraza, że koncepcja ta to: „trzeźwa, przewidująca i dalekowzroczna kalkulacja mądrego futurologa”.

<sup>42</sup> Oryginalny tekst telegramu zob. 193. *Cable to Paderewski, (8-10-1939)*, [w:] *The Collected Works of Mahatma Gandhi*, Vol. 70: *July 16, 1939 – November 30, 1939*, New Delhi–Ahmedabad 1977, s. 163–164.

czystą AHIMSĘ i tak w swoich kronikach zapisze”. Oświadczenie to opublikowano w piśmie „Hiradžan” 18 września 1939 roku [...]. Z obu wyżej przytoczonych pism, zarówno do Paderewskiego, jak i Dynowskiej, wynika jasno, że Gandhi nie potępił Polaków za walkę zbrojną przeciwko przemocy zbrojnej, ale przesłał im swoje najlepsze błogosławieństwa<sup>43</sup>.

Podkreślał to także w innym miejscu, przywołując oświadczenie Gandhiego:

[...] gdyby ktoś bronił się samotnie z mieczem w rękę przed zgrają dobrze uzbrojonych zbójców, uznałbym to za walkę bez gwałtu... Podobnie, gdy Polacy stawiali opór hordom niemieckich najeźdźców przewyższających ich ogromnie liczebnością, wyposażeniem militarnym oraz siłą – był to prawie brak gwałtu ze strony Polaków<sup>44</sup>.

Hadyna zabrał głos również w kwestii mechanizacji życia i rozrostu technologii, które uważał za niebezpieczny proces, odsuwający ludzi od ich prawdziwej natury. W tym miejscu przywoływał Frydmana, który nauczył Gandhiego pracy z polskim kołowrotkiem, wskazując, że nie zawsze wykorzystanie mechanizmów bywa złe, a jednocześnie akcentując wyjątkowe znaczenie rodzimej tradycji ludowej:

Polski przyjaciel Gandhiego, inż. Maurycy Frydman, konstruktor jego przenośnego kołowrotka podaje, że Gandhi występował nie przeciwko maszynie, ale przeciwko takiemu układowi rzeczy, w którym dzięki maszynom kilku magnatów skupiło w rękę olbrzymie bogactwa, w którym maszyny były środkiem wyzysku człowieka i przyczyniły się do wzrostu bezrobocia<sup>45</sup>.

Warto zaznaczyć, że do interpretacji Ewangelii według Gandhiego, a także do koncepcji satjagrahy odwoływał się również Martin Luther King<sup>46</sup>, któremu Hadyna poświęcił swoją kolejną sztukę teatralną.

Świat tragicznych bohaterów Hadyny wypełniają obrazy przemocy, terroru władzy, bezładnego tłumu, niesprawiedliwych sądów, bezustannego hałasu i mroku. Ostatnią z tych postaci jest „X” – pozbawiony tożsamości i pamięci, a także prawa powrotu do swych źródeł, uwięziony w nieludzkim mieście, lecz mimo wszystko

<sup>43</sup> S. Hadyna, *Mahatma Gandhi...*, s. 180. Hadyna niewątpliwie korzystał z książki Dynowskiej, por. *Ból polskiej siostry (list Umadevi do Gandhiego, Bombaj, 8 września 1939 r.), komentarz i odpowiedź Gandhiego*, [w:] *Antologia indyjska*, t. 4: *Gudżerati: Gandhi – wyjątki*, przeł. W. Dynowska, Madras 1960, s. 174–176. Po wybuchu wojny w 1939 r. Dynowska usiłowała wrócić do Polski, jednak musiała zawrócić do Rumunii, ponieważ nie pozwolono jej pojechać dalej. Gandhi zgodził się, że walka Polaków stanowiła obronę konieczną i w związku z tym może zostać potraktowana jako rodzaj ahimsy. W latach 40. Umadevi zainicjowała wydawanie Biblioteki Polsko-Indyjskiej. Utrzymywała kontakt z Janem Hadyną, który rozprzewadzał kolejne książki tej serii. Dynowska nie wróciła na stałe do Polski, jedynie odwiedziła dwukrotnie kraj w 1960 i 1969 r. W czasie drugiego pobytu spotkała się również z rodziną Hadynów.

<sup>44</sup> S. Hadyna, *Mahatma Gandhi...*, s. 182. Wynika to zresztą konsekwentnie ze sformułowanego wcześniej zdania: „Tam, gdzie wybierać trzeba tylko między przemocą a tchórzostwem – doradzam przemoc”.

<sup>45</sup> S. Hadyna, *Mahatma Gandhi...*, s. 188. Podobnie nieprzychylnie opinie względem mechanizacji głosiła Dynowska, por. *Antologia indyjska...*, s. 105, 172.

<sup>46</sup> S. Hadyna, *Zdrzutotane sny*, 1970, maszynopis ze zbiorów Aiszy Hadyny. W 1972 r. Hadyna otrzymał za tę sztukę Award of Merit i II nagrodę na ogłoszonym w Stanach Zjednoczonych konkursie na sztukę o Martinie Lutherze Kingu. Kwestię wpływu myśli Gandhiego na Kinga omawia J. Deotis Roberts, *Bonhoeffer and King: Speaking Truth to Power*, Louisville 2005, s. 61–71.

oczekujący na pozwolenie wyjazdu z tego ziemskiego piekła. Na zakończenie jedna z postaci na scenie mówi jednak do niego:

Każdy ma w sobie swój Rozkład Jazdy, po co ci szukać na zewnątrz. Ten, który tu leży na stole... (wskazuje na Biblię) ma znaczenie tylko jako przypomnienie tego, co w tobie. Ma ci przypomnieć. Obudzić. I wtedy nie trzeba biletu. Tylko celnicy i faryzeusze, dozorczy i żandarmi żądają paszportu. Sam jesteś swoim dowodem<sup>47</sup>.

Według Hadyny, w najtrudniejszych okolicznościach ocaleniem pozostaje więc „Ewangelia wieczysta” ukryta w sercu. Jej rozpoznanie prowadzi do przebudzenia i otwiera ścieżkę ku światłu, które przychodzi spoza świata. Jednocześnie wszystkie dobre czyny są śladem, pozwalającym również innym szukać dróg w groźnym labiryncie rzeczywistości. Tym samym indywidualistyczna duchowość stała się w jego twórczości jedną z odpowiedzi na koszmar wojny i rządy totalitarne.

## W kierunku „Śląska”

Wydaje się, że w idei satjagrahy należy szukać też inspiracji organizacji najbardziej spektakularnego projektu odnowy Stanisława Hadyny, jakim stało się założenie zespołu „Śląsk”, na przekór otaczającej szarości PRL-u, zwanego Słoneczną Republiką<sup>48</sup>. Młodzi ludzie uczący się wspólnie w koszęcińskim pałacu mieli według zamierzeń założyciela zespołu prowadzić życie zgodne z surowymi zasadami, a jednocześnie uczyć się praktyk nowej duchowości:

Powstał Zespół Pieśni i Tańca Śląsk; wśród politycznej nocy – jak stwierdził jeden z pisarzy – weszła radosną zorzą świtu Słoneczna Republika. A czasy były istotnie mroczne i groźne. Złowrogi cień Stalina i jego ludzi padał na Polskę. Obca przemoc w polskich mundurach usiłowała zniewolić i zdeprawować naród. Materialistyczna doktryna miała odciąć Polskę od jej idealów, wielkiej przeszłości i wiary. [...] Nie działaliśmy w „podziemiu”, choć istotą tej działalności była Prawda. Prawda naszego ludu, Prawda źródeł, z których czerpaliliśmy. Prawda młodości i talentu. Prawda, która musi zwyciężyć. [...] A kiedy na wieczornych spotkaniach z młodzieżą Zespołu czytałem bliskie sercu fragmenty *Mocy ducha* – słuchali jak zaczarowani. [...] Najlepsze było jednak zakończenie jednego ze spotkań z Mulfordem: kiedy już powiedziałem im „dobranoc” i wszyscy wyszli z kominkowej Sali, zostałem jeszcze, aby pogasić światła. Wtedy z ciemnego korytarza doleciały do mnie dwa głosy. Poznałem je. Należały do dwóch młodych górników, obaj basy. [...] Całe moje przemówienie wraz ze słowami Mulforda podsumowali w dwóch kapitalnych zdaniach. Oszczędnie i zwięźle:

Pierwszy: Chopie!... Jo ci padom: on mo ptoka!

Drugi: Ja, tak to wyglondo, Paulku, ale to je pierońsko piekny ptok!<sup>49</sup>.

To piękne wspomnienie znalazło się we wprowadzeniu, które Hadyna napisał do jednej z książek Prentice’a Mulforda. Wydaje się, że zainteresowanie pracami myśliciela

<sup>47</sup> S. Hadyna, *Ściana (Dowód tożsamości)*, 15 VIII 1974, maszynopis ze zbiorów Aiszy Hadyny, s. 111.

<sup>48</sup> S. Hadyna, *W pogoni za wiosną*, Katowice 1983.

<sup>49</sup> S. Hadyna, *Przedmowa. Moje spotkanie z Mulfordem*, [w:] P. Mulford, *Moc ducha*, przeł. S. Mniecki, Kraków 1992, s. 7–8.



przynależącego do nurtu Nowej Myśli (New Thought)<sup>50</sup> zawdzięczał on również swojemu stryjowi, Janowi. Jest ono wymownym świadectwem, Hadyna w swojej pracy w Zespole „Śląsk” połączył różnorodne, ważne dla siebie, wątki duchowości. Sceniczne występy stanowiły bowiem swoisty powrót do przestrzeni zagubionego mitu, prowadzącego do baśniowej krainy piękna i dobra. Jednocześnie Hadyna budował wspólnotę młodych artystów, których chciał uczyć innego widzenia świata, by ich artystyczne oddziaływanie stało się jeszcze intensywniejsze.

\*\*\*

W poszukiwaniach duchowości Stanisława Hadyny spotkały się dwie wizje rzeczywistości, które na pierwszy rzut oka wydają się nie do pogodzenia. Fundamentem pierwszej stała się mitologia dzieciństwa, zawierająca opowieści o szczęśliwych czasach, rajskiej przyrodzie i dobrych ludziach, kiedy świętość była jakby na wyciągnięcie ręki. Wizja druga prowadziła natomiast w ciemność świata zniszczonego przez wojny i totalitaryzm, w którym panoszą się ponure miasta i maszyny, ludzie zapominają o najważniejszych wartościach, a ocalenie okazuje się właściwie niemożliwe. Obydwa obrazy integruje jednak mit, scalający opowieść o idyllicznym początku z tragizmem bohaterów, którzy szukają wolności wbrew wszystkiemu. Hadyna nie tracił nadziei, że w pokoleniu młodych duchowość bazująca na tym łączącym sprzeczności micie może powrócić jako jedyny możliwy program odrodzenia – człowieka i świata.

## Bibliografia

### Źródła nieopublikowane

- Hadyna E., *Choroba i śmierć Wandeczki naszej*, rękopis, 1934, ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., *Drogi mapom wydarte. Słoneczny szlak. Ewangelia Nowego Świata*, maszynopis, b.d., ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., *Mahatma Gandhi (Błogosławieni pokój czyniący)*, maszynopis, Kraków 29 VI 1970, ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., [*Mowa*], maszynopis, b.d., ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., *Siostrzyczka*, maszynopis, ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., *Ściana (Dowód tożsamości)*, 15 VIII 1974, maszynopis ze zbiorów Aiszy Hadyny.  
 Hadyna S., *Zdruzgotane sny*, 1970, maszynopis ze zbiorów Aiszy Hadyny.

<sup>50</sup> C. Albanese, *A Republic of Mind and Spirit*, Yale 2007; G.R. Mosley, *New, Thought Ancient Wisdom: The History and Future of the New Thought Movement*, Philadelphia 2006.

## Publikacje

- Albanese C., *A Republic of Mind and Spirit*, Yale 2007.
- Cable to Paderewski, (8-10-1939)*, [w:] *The Collected Works of Mahatma Gandhi*, vol. 70: July 16, 1939 – November 30, 1939, New Delhi–Ahmedabad 1977, s. 163–164.
- Cedro-Abramczyk K., *Julian Ochorowicz – wynalazca, psycholog, polihistor wiedzy tajemnej*, Gdynia–Kraków 2019.
- Czyż R., *Uczeń i mistrz. Relacje Bogumiła Hoffa i Oskara Kolberga w świetle ich korespondencji*, „Pamiętnik Cieszyński” 2016, t. 21, s. 67–78.
- Czyż R., *Wakacyjny Instytut Sztuki w Wiśle (1937–1939)*, „Rocznik Wiślański” 2011, t. 3, s. 39–48.
- Czyż R., *Wanda Hadynówna – zapomniana siostra twórcy „Śląska”*, „Rocznik Wiślański” 2019, t. 11, s. 56–61.
- Czyż R., *Zanim przybył Hoff... Wyprawy naukowe i podróże patriotyczne do źródeł Wisły*, [w:] *Bogumił Hoff (1829–1894) – „odkrywca” Wisły*, R. Czyż (red.), Wisła 2014, s. 7–26
- Deotis Roberts J., *Bonhoeffer and King: Speaking Truth to Power*, Louisville 2005.
- Drewniak F., *Ezoterycy w Wiśle*, [w:] *Wisła Julianowi Ochorowiczowi w 150 rocznicę urodzin*, Wisła 2001, s. 7–27.
- Dynowska W., *Ból polskiej siostry (list Umadevi do Gandhiego, Bombaj, 8 września 1939 r.), komentarz i odpowiedź Gandhiego*, [w:] *Antologia indyjska*, t. 4: *Gudżerati: Gandhi – wyjątki*, przeł. W. Dynowska, Madras 1960, s. 174–176.
- German F., *Bogumił Hoff jako etnograf i folklorysta*, [w:] *Z zagadnień folkloru muzycznego na Śląsku Cieszyńskim*, B. Grodzińska-Ciałowicz, E. Giszter (red.), Katowice 1977, s. 101–122.
- Hadyna S., *Droga do hymnu*, Warszawa 1976.
- Hadyna S., *Drogi mapom wydarte*, Cieszyn 2020.
- Hadyna S., *Gdzie niebo z ziemią graniczy*, Warszawa 1981.
- Hadyna S., *Ironiczna rzeźba*, „Głos Młodych” 1937, nr 4, s. 5–8.
- Hadyna S., *Przedmowa. Moje spotkanie z Mulfordem*, [w:] P. Mulford, *Moc ducha*, przeł. S. Mnieński, Kraków 1992, s. 7–8.
- Hadyna S., *Przez okna czasu. Jasnowidząca z Wisły*, Kraków 1993.
- Hadyna S., *Satya agraha*, „Lotos” 1948, s. 14.
- Hadyna S., *W pogoni za wiosną*, Katowice 1983.
- Heller M., *Polskie organizacje młodzieżowe na Śląsku Cieszyńskim od zarania do końca I wojny światowej*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9, s. 88–96.
- Hoff B., *Górale Beskidów Zachodnich*, t. 1: *Początki Wisły i Wiślanie*, Warszawa 1888.
- Holtom J., *Gandhi's Interpretation of the Sermon on the Mount*, [w:] *The Oxford Handbook of the Reception History of the Bible*, M. Lieb, E. Mason, J. Roberts (red.), Oxford 2013, s. 542–556.
- Humel A., *Utwory sceniczne Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły*, D. Kadłubiec (red.), Chorzów 2000, s. 25–33.
- Kadłubiec D., *Bogumił Hoff a kultura duchowa Wiślan*, [w:] *Bogumił Hoff (1829–1894) „odkrywca” Wisły*, R. Czyż (red.), Wisła 2014, s. 39–52.
- Kadłubiec D., *Jak Stanisław Hadyna modeluje świat. Próba analizy semiotycznej książki „Gdzie niebo z ziemią graniczy”*, *Pax 1981*, „Biuletyn Ludoznawczy” 1993, z. 20, s. 13–20.
- Kadłubiec D., *O czasie i przestrzeni, czyli o modelowaniu świata w twórczości Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły*, D. Kadłubiec (red.), Chorzów 2000, s. 53–60.
- Kadłubiec D., *Z Karpętnej w świat (rzecz o Stanisławie Hadynie)*, „Kalendarz Śląski” 2006, s. 91–104.
- Kaszyński K., *Przestrzenie magiczne, czyli warsztat pisarski Stanisława Hadyny*, [w:] *Stanisław Hadyna – twórca niezwykły*, D. Kadłubiec (red.), Chorzów 2000, s. 34–44.
- Kulka B., *Pierwiastki czeskie w działalności samokształceniowej młodzieży polskiej na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842–1918*, „Prace Naukowe. Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10, s. 111–122.

- Lawrence A.B., *Comparative Characterization in the Sermon on the Mount: Characterization of the Ideal Disciple*, Eugene 2017.
- Magiera W., *Cieszyński szlak kobiet*, Czeski Cieszyn 2011, s. 25–38.
- Magiera W., *Kobiety piszące. Agnieszka Pilchowa i Emilia Kolder*, [w:] *Ślązaczki. Kobiety niezwykle*, D. Halmer (red.), Zabrze 2013, s. 47–62.
- Mikołajko A., *Julian Ochorowicz in Search of the “Matrix” of Life*, [w:] *Polish Esoteric Traditions 1890–1939: Selected Issues*, A. Świerzowska (red.), Gdańsk 2019, s. 34–52.
- Mikołajko A., *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 2: Formacje, ludzie, idee*, M. Rzeczycka, I. Trzcńska (red.), Gdańsk 2019, s. 38–117.
- Mosley G.R., *New Thought, Ancient Wisdom: The History and Future of the New Thought Movement*, Philadelphia 2006.
- Niedoba A., *Stanisław Hadyna (1919–1999)*, Katowice 2009.
- Pasek Z., *Spirytyzm i ruch rozwoju duchowego*, [w:] R. Czyż, Z. Pasek, *Kościół i wspólnoty religijne Wisły*, Wisła 2008, s. 39–55.
- Pilchowa A., *Pamiętniki jasnovidzącej. Z wędrówki życiowej poprzez wieki*, Wisła 1930.
- Pilchówna J., *Dziewczę Ty moje. Śp. Wandeczce Hadyniance*, „Hejnał” 1938, z. 3, s. 157–158.
- Sfinx [Hadyna S.], *U chiromanty (z listów)*, „Głos Młodych” 1935/1936, nr 5, s. 9–10.
- Sfinx [Hadyna S.], *Wirujący stolik (czyli niedocieczona kwestia)*, „Głos Młodych” 1936/37, nr 2, s. 14.
- Sfinx [Hadyna S.], *(Z teki malkontenta): Odgłosy piekielne (czyli muzyka ultra-modernistyczna)*, „Głos Młodych” 1936/1937, nr 1, s. 5–6.
- Subrahmanayan P.T., *Mahatma Gandhi and the Sermon on the Mount*, <https://www.mkgandhi.org/articles/mahatma-gandhi-and-sermon-on-the-mount.html> [dostęp: 2.03.2020].
- Sugirtharajah R.S., *Matthew 5–7: The Sermon on the Mount and India*, [w:] *Global Bible Commentary*, D. Patte (red.), Nashville 2004, s. 361–366.
- Tomasz Mański *nie żyje*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1983, nr 41, s. 4.
- Trzcńska I., *Jana Hadyny nadzieje Nowej Ery*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 2: Formacje, ludzie, idee*, M. Rzeczycka, I. Trzcńska (red.), Gdańsk 2019, s. 197–205.
- Trzcńska I., *The Mythology of Agnieszka Pilchowa*, [w:] *Polish Esoteric Traditions 1890–1939: Selected Issues*, A. Świerzowska (red.), Gdańsk 2019, s. 117–137.
- Trzcńska I., *The Concept of Religion of the Future according to the Esoteric Community of Wisła in the Interwar Period*, „Studia Religiologica” 2020, t. 53, nr 1, s. 63–76.
- Trzcńska I., Świerzowska A., *Illness Narratives in the Esoteric Vision of the World: Agnieszka Pilchowa’s Views and Concepts*, „Religio: Revue pro religionistiku” 2018, nr 1, s. 49–70.
- Trzcńska I., Świerzowska A., Szymeczek J., *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 1: Teozofia i antropozofia*, M. Rzeczycka, I. Trzcńska (red.), Gdańsk 2019, s. 38–130.
- Zieliński T., *Hermes Trismegistos. Studium z cyklu: współzawodnicy chrześcijaństwa*, Zamość 1920.